

ks. Wojciech Góralski  
Wydział Prawa Kanonicznego UKSW

**Symulacja całkowita zgody małżeńskiej (kan. 1101 § 2 KPK)  
w wyroku Roty Rzymskiej c. Erlebach z 22.10.2015 r.**

Sprawy o nieważność małżeństwa z tytułu symulacji zgody małżeńskiej, należące do trudniejszych, wymagają od sędziego kościelnego szczególnego zaangażowania, chodzi bowiem o poznanie właściwej intencji domniemanego symulanta, jaką żywił w momencie zawierania małżeństwa. Dotyczy to zarówno symulacji całkowitej, a więc wykluczenia samego małżeństwa, jak i symulacji częściowej, czyli wykluczenia jakiegoś istotnego elementu małżeństwa albo jakiegoś istotnego przymiotu, przy czym w każdym przypadku wykluczenie powinno być dokonane pozytywnym aktem woli (kan. 1101 § 2 KPK). Udowodnienie takiej czy innej symulacji wiąże się ponadto z koniecznością obalenia domniemania, w myśl którego wewnętrzna zgoda odpowiada słowom lub znakom użytym przy zawieraniu małżeństwa (kan. 1101 § 1 KPK).

Prezentowany przypadek wniesiony na forum sądowe i rozpoznany *ob simulationem* znalazł swoje definitywne rozstrzygnięcie w trzeciej instancji (*non constare de nullitate*), powzięte 22 października 2015 roku przez turnus rotalny c. Gregorio Erlebach (pozostałymi sędziami byli: Xaverius Leo Arokiaraj i Alexander Cedillo)<sup>1</sup>. Wyrok

---

<sup>1</sup> *Coram R.P.D. Gregorio Erlebach, Ponente, V [...] Nullitatis matrimonii*, Prot. N. 22.027, Sent. 197/2015 (nieopublikowany). W tym miejscu wyrażam podziękowanie ks. audytorowi dr. Grzegorzowi Erlebachowi za udostępnienie mi tego orzeczenia.

ten stanowi interesujący przykład wnikliwego pochylenia się nad zgromadzonym materiałem dowodowym oraz jego umiejętnej oceny.

### 1. Stan sprawy

Przypadek dotyczy Iwony i Sławomira (oboje byli greko-katolikami), którzy poznali się w 2002 roku, gdy przebywający od wielu lat za granicą mężczyzna spędzał wakacje w rodzinnej miejscowości w Polsce. Za pośrednictwem swojego ojca Sławomir poznał wówczas Iwonę, z którą nawiązał bliższe relacje, po czym – jeszcze przed powrotem do kraju, w którym przebywał – zawarł z nią małżeństwo cywilne: 27 czerwca 2002 roku.

Mimo przebywania w dwóch różnych krajach (znacznie odległych od siebie), strony zdecydowały się na zawarcie małżeństwa kanonicznego, co nastąpiło 12 października 2002 roku w miejscowym kościele greko-katolickim, gdy Sławomir przybył ponownie do Polski. Dzień wcześniej mężczyzna uznał (przed władzami świeckimi) syna Iwony, urodzonego w 1998 roku, za swoje prawowite dziecko.

Po zawarciu małżeństwa kanonicznego strony mieszkały razem sześć dni, po czym mężczyzna wrócił do kraju, w którym przebywał. Małżonkowie utrzymywali ze sobą kontakt telefoniczny i czynili usiłowania, by Iwona z synem mogła wyjechać do męża. Załatwianie formalności z tym związanych przeciągało się, a w relacjach między stronami pojawił się poważny kryzys nacechowany sprzeczkami, co trwało półtora roku. Sławomir uniemożliwił następnie (na drodze legalnej) przeniesienie się żony do siebie, a poczynając od sierpnia 2004 roku zaprzestał jakichkolwiek z nią kontaktów, zwracając się jednocześnie o rozwód<sup>2</sup>.

Iwona, pragnąc uregulować swój status prawny na forum kanonicznym (w międzyczasie związała się z innym mężczyzną), w dniu 14 września 2005 roku zwróciła się do Trybunału pierwszej instancji V. o stwierdzenie nieważności swojego małżeństwa, nie podając jednak żadnego tytułu. Po ukonstytuowaniu się trybunału i przyjęciu skargi

---

<sup>2</sup> Tamże, n. 1.

powodowej oraz wezwaniu pozwanego, który sprzeciwił się sprawie o nieważność małżeństwa, określono formułę wątpliwości, w której przyjęto symulację zgody małżeńskiej u pozwanego, stosownie do kan. 824 § 2 KKKW.

Po przeprowadzeniu instrukcji sprawy, w której przesłuchano strony i sześciu świadków (w tym 4. ze strony powódki) oraz przyjęto kilka dokumentów, pozwany, pouczony przez trybunał o możliwości wprowadzenia innego tytułu, postulował wprowadzenie tytułu symulacji zgody małżeńskiej po stronie powódki, co też trybunał przyjął 13 lipca 2007 roku. Dokonał jednak tego nieważnie (nie zachowując normy kan. 1514 KPK), w dekreście bowiem nowego określenia formuły wątpliwości brak wzmianki o uprzednim wysłuchaniu powódki oraz obrońcy węzła małżeńskiego. Ta oczywista nieważność dekretu z 13 lipca 2007 roku została jednak naprawiona (nastąpiło uważnienie go), ponieważ został on podany do wiadomości wszystkim uczestniczącym w sprawie i nikt nie wyraził sprzeciwu. W dniu 16 kwietnia 2009 roku zapadł wyrok za nieważnością małżeństwa jedynie z tytułu symulacji zgody małżeńskiej po stronie powódki.

Akta sprawy zostały przesłane *ex officio* do Trybunału Apelacyjnego G., choć nie zwrócono uwagi na wygaśnięcie terminu do apelacji (kann. 1630 § 1 i 1682 § 1 KPK). Trybunał pierwszej instancji przesłał również do Trybunału Apelacyjnego prawowitą apelację powódki, w której stwierdziła przede wszystkim brak szczerości u pozwanego.

Trybunał drugiej instancji postanowił prowadzić sprawę w trybie zwyczajnym, jednak formuła wątpliwości opiewała jedynie na symulację zgody małżeńskiej po stronie powódki, czego ona nie zakwestionowała. W instrukcji uzupełniającej przesłuchano ponownie powódkę i dwóch świadków oraz przyjęto nowe dokumenty. Nie stawił się natomiast w sądzie pozwany, którego uznano za nieobecnego. Po zakończeniu fazy dyskusyjnej, w dniu 26 września Trybunał Apelacyjny wydał wyrok *pro vinculo*, od którego powódka złożyła apelację do Roty Rzymskiej<sup>3</sup>.

---

<sup>3</sup> Tamże, n. 2.

Po przetłumaczeniu akt sprawy na język włoski i wyznaczeniu powódce pełnomocnika (kobiety) *ex officio*, ta ostatnia postulowała przyjęcie w formule wątpliwości symulacji zgody małżeńskiej u obu stron, jednak obrońca węzła małżeńskiego wyraził sprzeciw zwracając uwagę na to, że tytuł symulacji po stronie mężczyzny został pominięty w drugiej instancji. Brak było zresztą racji skłaniających do podjęcia na nowo sprawy także z tego tytułu nieważności. Biorąc zaś pod uwagę kan. 1639 § 1 KPK, ponens w dniu 24 marca 2015 roku powziął decyzję o ustaleniu następującej formuły wątpliwości: „Czy wiadomo o nieważności małżeństwa z powodu symulacji zgody małżeńskiej po stronie powódki”. Po zakończeniu fazy dyskusyjnej turnus rotalny, w dniu 2 października 2015 roku wydał wyrok negatywny, a więc nie stwierdzający nieważności małżeństwa z tytułu symulacji zgody małżeńskiej u powódki<sup>4</sup>.

## 2. Motywy prawne orzeczenia

Ponens zaczyna od stwierdzenia, że obowiązujące Kodeksy (KPK i KKKW) nie zawierają w obszarze małżeństwa wzmianki o zgodzie „symulowanej”, lecz o domniemaniu zgodności wewnętrznej zgody ze słowami lub znakami użytymi przy zawieraniu małżeństwa, a następnie o wykluczeniu pozytywnym aktem woli samego małżeństwa albo jakiegoś istotnego elementu małżeństwa lub istotnego przymiotu (kan. 824 § 2 KKKW i kan. 1101 § 2 KPK). Natomiast orzecznictwo kanoniczne stosuje dotąd termin „symulacja zgody małżeńskiej” – tak rozumiany, że zwrot ten wykracza poza zwykłą fikcję przyjętą w znaczeniu powszechnym, i przyjmuje znaczenie techniczne, według którego tego rodzaju symulacja polega na świadomie zamierzonej przez podmiot (symulanta) rozbieżności między wolą wewnętrzną i jej zewnętrznym ujawnieniem, czyli deklaracją<sup>5</sup>. Co więcej, w przypadku szczególnej formy symulacji całkowitej, polegającej na braku

---

<sup>4</sup> Tamże, n. 2.

<sup>5</sup> Powołano tutaj pracę A. STANKIEWICZA, *De iurisprudencia rotali recentiore circa simulationem totalem et partialem*, „Monitor Ecclesiasticus” 122 (1997), s. 200.

woli zawarcia małżeństwa (symulacja woli – *simulatio voluntatis*, którą należy odróżnić od woli symulowania – *voluntas simulandi*), nie można mówić o wykluczeniu samego małżeństwa, lecz słusznie można używać terminu „symulacja całkowita”.

Biorąc pod uwagę specyficzny przedmiot owej różnicy, stwierdza ponens, wyróżnia się symulację całkowitą i symulację częściową. Jeśli symulacja dotyczy samego małżeństwa, wówczas nupturient w żaden sposób wewnętrznie nie chce „osiągnąć” małżeństwa, lecz inną korzyść (bogactwo, pomoc, swobodę, itp.), odrzucając całkowicie instytucję małżeństwa, i wówczas ma miejsce symulacja całkowita. Jeśli natomiast symulacja dotyczy wszystkich lub jakiegoś dobra małżeńskiego (sakramentu, wierności, potomstwa), wówczas mamy do czynienia z symulacją częściową, kiedy to kontrahent wprawdzie chce zawrzeć małżeństwo, lecz niedoskonale, na ile odrzuca obowiązki wynikające z umowy<sup>6</sup>.

Odnosząc się do symulacji całkowitej, redaktor orzeczenia podkreśla, że trzeba zwrócić baczną uwagę na intencję skierowaną do jedyne go celu, nie do pogodzenia z celami małżeństwa, czyli dobrem małżonków i dobrem potomstwa (kann. 776 § 1 KKKW i 1055 § 1 KPK).

Dla orzecznictwa rotalnego, czytamy następnie w wyroku, nie ma żadnej wątpliwości co do nieważności zgody małżeńskiej, gdy ktoś ma na uwadze jako jakiś jedyny cel całkowicie obcy dobru małżonków i dobru potomstwa, jak to stwierdza się Vaccarotto w wyroku z 18 stycznia z 18 stycznia 2007 roku<sup>7</sup> mając na uwadze przypadek osoby, która pragnie – jako jedyne go celu umowy – coś całkowicie dalekiego istocie małżeństwa, czyli zjednoczeniu małżeńskiemu. W takim przypadku nupturient nie czyni nic innego, jak tylko wyklucza samo małżeństwo. Dla jasności Erlebach dodaje, że do przypadków symulacji całkowitej orzecznictwo rotalne zalicza ten, w którym kontrahent wyraża zgodę na małżeństwo jedynie i wyłącznie dla celów

---

<sup>6</sup> Ponens odwołał się w tym miejscu do dec. c. Bruno z 21.03.1980, RRD 72 (1980), s. 200-201, n. 3; *coram R.P.D. Gregorio Erlebach, Ponente, V[...] Nullitatis matrimonii*, n. 3.

<sup>7</sup> Dec. c. Vaccarotto z 18.01.2007, Florentina, A. 6/2007, n. 3.

działającego (*finis operantis*) absolutnie obcych celom dzieła (*finis operis*), to jest samemu małżeństwu<sup>8</sup>.

W poszczególnych przypadkach, kontynuuje swój wywód Erlebach, należy właściwie dociekać, czy cele ściśle osobowe (*finis operantis*) można pogodzić z celami instytucjonalnymi (*finis operis*) czy też nie. W przyjętym bowiem orzecznictwie przyjmuje się, że są cele osobowe (*finis operantis*) do pogodzenia z celem instytucji (*finis operis*) i od niego różne, które jednak nie niweczają zgody małżeńskiej. Ta ostatnia natomiast jest niweczona, gdy cele osobowe nie tylko „przeważają” cele instytucji, ale go całkowicie wykluczają<sup>9</sup>.

W każdym przypadku symulacji, stwierdza się w wyroku, intencja nupturienta, nie do pogodzenia z instytucją małżeńską jako ustanowioną przez Stwórcę, może uzyskać swój skutek unieważniający (małżeństwo) jedynie wtedy, gdy staje się pozytywnym aktem woli wykluczającej, powziętym czy to *explicite* czy to *implicite*. Wyjątek zachodzi tylko w przypadku całkowitego braku woli konsensualnej<sup>10</sup>.

Gdy chodzi o dowodzenie symulacji, ponens przypomina przede wszystkim o dowodzie bezpośrednim, który pochodzi lub może pochodzić z zeznań sądowych domniemanego symulanta oraz z jego oświadczeń pozasądowych, przytoczonych na forum kanonicznym przez wiarygodnych świadków. Istnieje następnie dowód pośredni, gdy przyczyna symulacji – bliższa i dalsza (*causa simulandi: proxima*

<sup>8</sup> Ponens odwołał się tutaj do dec. c. Ragni z 19.07.1983, RRD 75 (1983), s. 471, n. 12.

<sup>9</sup> Znajdujemy w tym miejscu odwołanie się do dec. c. Alwan z 09.07.2010, Beryten. Maronitarum, A. 120/2010, n. 8. Ponadto przywołano następujące orzeczenia rotalne: dec. c. Jullien z 23.06.1938, SRRD 30 (1938), s. 344, n. 2; dec. c. Funghini z 14.10.1992, RRD 84 (1992), s. 450-455, n. 2; dec. c. Boccafolà z 25.02.1993, RRD 85 (1993), s. 48-49, n. 5; dec. c. Serrano Ruiz z 28.05.2003, Florentina, A. 52/2003; dec. c. Arellano Cedillo z 01.10.2014, Fodiana-Bovien., A. 178/2014, n. 5; *Coram R.P.D. Gregorio Erlebach, Ponente, V[...]. Nullitatis matrimonii*, n. 4.

<sup>10</sup> „In qualibet tamen hypothesi simulationis intentio nupturientis haud componibilis cum instituto matrimoniali utpote a Creatore condito suum effectum irritantem consequi potest solummodo cum assurgat ad actum positivum voluntatis excludentis, sive explicitum sive implicitum. Exceptio datur solummodo in facti specie deficientis omnino voluntatis consensualis”. *Coram R.P.D. Gregorio Erlebach, Ponente, V[...]. Nullitatis matrimonii*, n. 5.

*et remota*) przeważa nad przyczyną zawarcia (*causa contrahendi*). To wszystko należy postrzegać również w świetle okoliczności przedślubnych i poślubnych<sup>11</sup>.

### 3. Motywy faktyczne orzeczenia

Na wstępie spotykamy się z ubolewaniem ponensa nad niewłaściwym ustaleniem przedmiotu sporu w pierwszej instancji, dotyczącego (rodzajowo) symulacji zgody małżeńskiej, wszak kan. 1677 § 3 KPK nakazuje określenie, „z jakiego tytułu lub z jakich tytułów zaskarża się ważność małżeństwa” (por. kan. 1363 § 3 KKKW). Według przyjętej praktyki sądowej, zauważa ponens, symulacja zgody małżeńskiej nie stanowi w sensie ścisłym tytułu nieważności, lecz jedynie szeroki obszar prawa substancjalnego, w którym to obszarze, w zakresie sądowym, w poszczególnych sprawach należy dokładnie określić w dekrecie zawiązania sporu właściwą figurę: symulacja całkowita lub inna: jedna lub kilka spośród symulacji częściowych. Praktyka określania formuły wątpliwości w odniesieniu do ogólnie rozumianej symulacji zgody małżeńskiej wielokrotnie została poddana krytyce w orzeczeniach Roty Rzymskiej<sup>12</sup>. Ponens dodaje, że ogólna formuła wątpliwości łatwo wprowadza zbędną instrukcję z powodu zbyt rozległego przedmiotu sporu lub jest przynajmniej przeciwna ekonomii procesowej<sup>13</sup>.

---

<sup>11</sup> Tamże, n. 6.

<sup>12</sup> Wskazano tutaj – tytułem przykładu – następujące wyroki: dec. c. Turnaturi z 20.01.2000, Derrien., A. 9/2000, n. 14; dec. c. Stankiewicz z 24.06.2005, Kielcen., B. 67/2005, n. 2; dec. c. Stankiewicz z 21.07.2006, Białostocen., A.110/2006, n. 2; decr. c. Pinto z 01.12.2006, Gedanen., B. 103/2006, n. 2; dec. c. Erlebach z 17.01.2013, Białostocen., A. 13/2013, n. 2; Powołano ponadto pracę: G. ERLEBACH, *Refleksje nad sądownictwem kościelny, w Polsce w świetle orzecznictwa i praktyki Roty Rzymskiej*, w: U. NOWICKA (red.), *Praktyczne aspekty funkcjonowania trybunałów kościelnych*, Warszawa 2014, s. 60-61; *coram R.P.D. Gregorio Erlebach, Ponente, V [...]. Nullitatis matrimonii*, n. 7.

<sup>13</sup> *Coram R.P.D. Gregorio Erlebach, Ponente, V [...]. Nullitatis matrimonii*, n. 7.

W orzeczeniu zwrócono następnie uwagę na dziwną dynamikę procesu w rozpoznawanej sprawie. Pozwany formalnie podtrzymał prośbę o stwierdzenie nieważności małżeństwa z powodu symulacji powódki, lecz jedynie z wielkim trudem stał się na zeznanie w pierwszej instancji, natomiast w drugiej w ogóle się nie stawił i został uznany za nieobecnego w sądzie.

Dziwi też audytora rotalnego postępowanie powódki, która od samego początku postulowała, by uznano symulację pozwanego, lecz nie zgłosiła żadnego zastrzeżenia przeciwko dekretoowi zawiazania sporu w drugiej instancji jedynie z tytułu symulacji po swojej stronie. Odrzucenie więc wniosku patronki powódki złożonego w instancji rotalnej, by formuła wątpliwości objęła również symulację po stronie pozwanego było uzasadnione, opierało się bowiem przede wszystkim na racji formalnej odstąpienia od tego tytułu przez powódkę w drugiej instancji. Biorąc zaś pod uwagę tenor jej apelacji skierowanej do Roty Rzymskiej, tytuł ten mógłby być oczywiście podjęty w tej instancji, jeśli zostałyby odpowiednio przedstawione racje w tym zakresie. Tego jednak zabrakło i bardzo trudno byłoby takie racje przedstawić, co też pozwany bardzo dobrze wskazał poprzez przeciwne argumenty w pierwszej instancji, a sędziowie Trybunału V. prawidłowo ukazali w swoim wyroku poprzez fakt niewypełnienia obowiązku podjętego przez mężczyznę. Pozwany bowiem był przyczyną bliższą upadku małżeństwa, a powódka mogła być możliwą przyczyną dalszą owej decyzji powoda, lecz w żaden sposób nie stwierdza się jakiejś złośliwości mężczyzny w okresie zawierania małżeństwa. Należy zatem, konkluduje ponens, zająć się wyłącznie symulacją zgody małżeńskiej po stronie powódki, podtrzymaną przez jej patronkę<sup>14</sup>.

Koncentrując swoją uwagę na osobie powódki, ponens rotalny stwierdza, że według jej patronki pozwany i jego świadkowie utrzymują, że zewnętrzny i wyłączny cel działającego (*finis operantis*) Iwona postawiła ponad naturalny cel małżeństwa (*finis operis*). Tezę tę patronka uznała za swoją, w jakiś sposób przeciwko życzeniom strony, której służy pomocą. W rzeczywistości jest to jedyna do przedłożenia

---

<sup>14</sup> Tamże, n. 8.



racja nieważności małżeństwa, o które chodzi. Nic więc dziwnego, że patronka, akcentując bardziej prośbę (*petitum*) niż podtrzymywaną przez samą powódkę przyczynę prośby (*causa petendi*), weszła w swoim działaniu na drogę obronną.

Ogólny zakres symulacji zgody małżeńskiej po stronie powódki, głosi następnie wyrok, ogranicza się do samej symulacji całkowitej zgody małżeńskiej po stronie powódki z uwagi na *finis operantis*, całkowicie różny od *finis operis* i wyłączny, zamierzony przez nią w zawieraniu małżeństwa. Tak określa go pozwany: „Według mnie małżeństwo to było chciane [przez powódkę] jedynie z motywów ekonomicznych (materialnych), poprzez korzystanie ze mnie dla lepszego urzędzenia się w życiu”<sup>15</sup>.

Teza o symulowanej zgodzie małżeńskiej, czytamy w wyroku, opiera się na zeznaniach sądowych pozwanego i jego rodziców, którzy razem przedstawili sugestywną rekonstrukcję faktów. Pewne jest to, że powódka była niezamężną matką swojego syna Piotra, urodzonego w Rzymie 6 lipca 1998 roku. Po narodzinach syna kobieta ta powróciła do swojej rodziny i wykonywała w szpitalu funkcję pielęgniarki. Ze zgodnych zeznań stron i świadków wynika, że strony poznały się w czerwcu 2002 roku, z inicjatywy ojca pozwanego, gdy ten przebywał u swojej rodziny po przybyciu na wakacje z zagranicy, gdzie mieszkał na stałe, wykonując tam pracę. Strony od razu nawiązały ze sobą relację, a według pozwanego i jego rodziców powódka zaproponowała natychmiastowe zawarcie małżeństwa cywilnego, „aby miała pewność na przyszłość”, jak to powiedziała przed sędzią matka pozwanego. Ta idea powódki została zrealizowana zaledwie w ciągu trzech dni<sup>16</sup>.

Sędzia-ponens dodaje, że bez trudności można przyjąć zeznanie rodziców pozwanego, iż małżeństwo religijne zostało ustalone na rok następny, tj. 2003. Lecz powódka ponownie przyspieszyła bieg spraw, ponieważ na własną rękę ustaliła celebrację małżeństwa kanonicznego

---

<sup>15</sup> „Secondo me questo matrimonio era voluto [ab Actrice] soltanto per motivi economici (materiali), approfittandosi di me per sistemarsi meglio nella vita”. Tamże, n. 9.

<sup>16</sup> Tamże, n. 10.

na 12 października 2002 roku, z powodu czego, po dopełnieniu koniecznych kroków u własnego proboszcza greko-katolickiego, zakomunikowała to pozwanemu, który rzeczywiście, dnia 10 października 2002 roku przybył do Polski w celu zawarcia małżeństwa.

Jednak, jak zeznał ojciec pozwanego, gdy przygotowywali salę na święto weselne (10 października 2002 roku) zatelefonowała powódka prosząc, by jego syn przybył do X., ponieważ powinni załatwić coś w urzędzie komunalnym. Sławomir udał się do domu Iwony, gdzie go poczęstowano alkoholem, a potem oboje poszli do urzędu stanu cywilnego. Wszystkie dokumenty były już przygotowane w celu – jak mówili – nadania nazwiska pozwanego jej synowi, gdyż w ten sposób łatwiej można było załatwić uzyskanie wizy do kraju, w którym mieszkał tenże mężczyzna. I rzeczywiście, dodaje Erlebach, z dokumentu publicznego widać, że w dniu 11 października 2002 roku pozwany uznał syna powódki za swoje dziecko<sup>17</sup>.

Po zawarciu małżeństwa kanonicznego, czytamy dalej w orzeczeniu, Sławomir powrócił do kraju swojego stałego pobytu i oczekiwał od żony koniecznych dokumentów, by nadać bieg procedurze zmierzającej do otrzymania wizy do tegoż kraju dla powódki i jej syna. Jednakowoż, jak stwierdza pozwany, podczas starań w sprawie formalności związanych z podróżą Iwony i jej dziecka do kraju pobytu pozwanego powstawały ciągłe niejasności i komplikacje, choć sądził, że wszystko szło dobrze, zgodnie z prawem. Zdaniem pozwanego, jeśli wszystko przebiegłoby normalnie, mogliby być razem w kraju jego pobytu już w ciągu kilku miesięcy od zawarcia małżeństwa. Dla niewyjaśnionych jednak motywów sprawa ustawicznie przedłużała się. Zwłokę tę, stwierdza ponens, należy przypisać powódce z uwagi na jej opieszałość w gromadzeniu koniecznych dokumentów. Okoliczność ta jednak – według rodziców pozwanego – miała swoją szczególną rację, ponieważ pozwany w ciągu roku od uznania za swoje dziecko syna powódki miał prawo odwołać tę deklarację, z powodu czego powódka nie chciała zmienić stanu rzeczy w ciągu roku<sup>18</sup>.

---

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Tamże.

Redaktor orzeczenia rotalnego zauważa, że doszły jeszcze inne elementy, a mianowicie fakt (stwierdzony przez pozwanego), iż powódka przerwała pracę, wskutek czego pozwany musiał troszczyć się o utrzymanie jej oraz jej syna, a także fakt uczęszczanie Iwony do klubu nocnego, gdzie bawiła się aż do rana. Z tego też powodu Sławomir miał wrażenie, że żona wykorzystywała go ekonomicznie, zabezpieczając środki utrzymania dla siebie i dla swojego syna. Pozwany zeznał również, że żona przywiązywała dużą uwagę do tego, by przysyłał jej pieniądze regularnie, a każda zwłoka wywoływała u niej zdenerwowanie. Usiłowała nawet wymusić na nim sumę 6. tysięcy dolarów dla otrzymania nielegalnie wizy do kraju jego pobytu. Takie postępowanie Iwony powodowało, że podczas ostrej rozmowy telefonicznej podjął decyzję zerwania małżeństwa. Tym bardziej, że nie pamiętała nigdy o rocznicach, urodzinach, imieninach, podczas gdy on zawsze o nich pamiętał.

„Cóż więc należy powiedzieć? Czy można z tych okoliczności wyciągnąć wniosek o fikcyjnej zgodzie małżeńskiej powódki?”, pyta ponens<sup>19</sup>.

W odpowiedzi zaś stwierdza, że jeśli przyjąć takie przedstawienie faktów, a więc i tezę o niegodziwej intencji powódki w wyrażeniu zgody małżeńskiej, to niewątpliwie należy koniecznie poczynić rozróżnienie pomiędzy tym, co można w tym przypadku pogodzić z instytucjonalnymi celami małżeństwa (jak pewną zapobiegliwość powódki o założenie rodziny i poprawę jej szczególnej sytuacji), a tym, co bardzo trudno uznać za spójne z celem instytucjonalnym (*finis operis*) (gdyby chodziło jedynie o korzyści ekonomiczne). Nasuwa się jednak, nadmienia sędzia, kwestia uprzednia, dotycząca prawdziwości wspomnianej tezy, czyli jej zgodności z prawdą o relacjonowanych przed sądem wydarzeniach.

Podejmując próbę oceny prawdziwości zeznań w sprawie, ponens stwierdza na wstępie, iż istnieją rozbieżności przede wszystkim między zeznaniami powódki i jej świadków a zeznaniami pozwanego i jego rodziców. Tak np. według powódki relacja stron przed

---

<sup>19</sup> Tamże.

zawarciem małżeństwa cywilnego trwała miesiąc, podczas gdy pozwany wskazał tutaj jedynie sześć miesięcy; to ostatnie twierdzenie sędziego uznaje za mało wiarygodne<sup>20</sup>.

Kwestią szczegółową, zaznaczono w orzeczeniu, jest oskarżenie o posłużenie się przez powódkę i jej rodziców środkami odurzającymi w celu skłonienia pozwanego, by – jako nie w pełni świadom – podpisał deklarację o legitymizowaniu syna powódki. Matka pozwanego zeznała w tej kwestii, iż po powrocie z urzędu stanu cywilnego jej syn poczuł się źle, w związku z czym wezwano karetkę pogotowia i odwieziono go o szpitala, gdzie wykonano mu flebografię. Gdy wymieniony świadek zapytała syna, co mu się stało, odpowiedział, iż przed udaniem się do urzędu stanu cywilnego w celu zaadoptowania syna powódki poczęstowano go jakimś napojem i alkoholem, a potem poczuł się źle i nawet nie przeczytał dokumentu, który podpisał. „Jestem pewna, powiedziała matka Sławomira, że powódka świadomie dała coś mojemu synowi do wypicia, aby nie wiedział, co podpisuje”<sup>21</sup>.

Powódka jednak, zaznaczono w orzeczeniu, w swoim zeznaniu złożonym w drugiej instancji przedstawiła relację bardzo różniącą się relacji matki pozwanego odnośnie do wydarzeń poprzedzających zawarcie małżeństwa. W tej pierwszej brak bowiem w ogóle elementu, który by wskazywał na jakąkolwiek intoksykację pozwanego dokonaną przez rodzinę Iwony. Zresztą, dodaje od siebie audytor rotalny, przed południem dokonała się adopcja syna powódki przez pozwanego w urzędzie stanu cywilnego, a następnie, po obiedzie, miało miejsce badanie przedślubne, a proboszcz nie poczynił żadnej adnotacji o niewłaściwym stanie Sławomira. Lecz już w apelacji przeciw wyrokowi pierwszej instancji powódka zaznaczyła, że w procesie tym dowiedziała się o wezwaniu przez rodzinę pozwanego „pogotowia ratunkowego” oraz nalegała, by podjęto dochodzenie w sprawie przyczyny tej jego przypadłości zdrowotnej dodając, iż jej wydaje się, że Sławomir znajdował się w stanie upojenia alkoholowego, ponieważ

---

<sup>20</sup> Tamże, n. 11.

<sup>21</sup> „Io sono convinta che l'Attrice consapevolmente ha dato a mio figlio da bere qualcosa [...] affinché lui non sapesse cosa stesse firmando”. Tamże.

organizowano wówczas wieczór pożegnania wolnego stanu. I rzeczywiście, zauważa ponens, z dokumentu służb sanitarnych wystawionego w związku z tym incydem jednoznacznie wynika, iż pozwany owej nocy – gdy zostało wezwane „pogotowie ratunkowe” – znajdował się w stanie zatrucia alkoholowego. Narracja matki Sławomira, podkreśla Erlebach, „trąci” poważną insynuacją, podczas gdy całkowicie do przyjęcia jest relacja powódki oraz głębokie milczenie w tej sprawie przed rozpoczęciem toczącego się procesu (o nieważność małżeństwa stron) ze strony rodziny pozwanego.

Powstaje zatem, stwierdza się w wyroku, poważna wątpliwość co do prawdomówności matki pozwanego i pośrednio co do samego przedstawienia faktów, na których opiera się teza o symulacji zgody małżeńskiej po stronie kobiety<sup>22</sup>.

W dalszym ciągu orzeczenia czytamy, że w drugiej instancji powódka złożyła godne uwagi wyjaśnienie co do głównych faktów, o których zeznał pozwany. W szczególności, co się tyczy utraty przez Iwonę pracy, z którego to powodu pozwany był obowiązany utrzymywać powódkę i jej syna, to już w apelacji przeciwko wyrokowi pierwszej instancji powódka napisała, iż nie sama zwolniła się z pracy, lecz nastąpiło to z powodu redukcji personelu. Podała też szersze wyjaśnienie w swoim zeznaniu sądowym. Powiedziała więc, że po ślubie kontynuowała pracę w swoim zawodzie, a od 1 czerwca 2003 roku przestała pracować, gdyż została zwolniona. Zwolnienie to nastąpiło w wyniku tego, że nie podpisała dokumentu, iż zrzeka się podwyżek, co spowodowało, że wypłacono jej podwyżkę i jednocześnie zwolniono ją z pracy. Sądziła w tym okresie, że wkrótce wyjedzie do męża, nie walczyła więc o miejsce pracy; gdyby ten wyjazd nie doszedł do skutku, z pewnością podpisałyby dokumenty zrzeczenia się podwyżek dla zachowania miejsca pracy<sup>23</sup>.

W sprawie, jak zauważa redaktor orzeczenia, nie brak dowodu bezpośredniego, powódka bowiem zdecydowanie podtrzymuje w całym procesie, że małżeństwo zawierała prawidłowo. Potwierdziła

---

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Tamże, n. 12.

to również jej siostra stwierdzając, że Iwona z pewnością знаła nauczanie Kościoła i chciała zawrzeć małżeństwo w zgodności z tym nauczaniem. Podobnie zeznała ciotka powódki zaznaczając, iż Iwona znała nauczanie Kościoła na temat małżeństwa i chciała je zawrzeć według tego nauczania<sup>24</sup>.

Ponens oznajmia, że istnieje również dowód pośredni, który bynajmniej nie wskazuje na zgodę małżeńską symulowaną. Zarówno powódka, jak i świadkowie w swoich zeznaniach wspominają o dobrym wychowaniu ludzkim i religijnym Iwony otrzymanym od matki oraz o praktykach religijnych tejże powódki w okresie zawierania małżeństwa. Nie można więc, konstatuje ponens, wskazać jakiegś przyczyny dalszej symulacji. Brak też przyczyny bliższej, z wyjątkiem dopuszczalnego pragnienia kobiety poprawienia swoich warunków ludzkich i społecznych, lecz to bynajmniej nie sprzeciwia się właściwej w swojej istocie zgodzie małżeńskiej; dotyczy to więc materii przyczyny zawierania (*causa contrahendi*).

Za przesadę natomiast sędzia uznaje stwierdzenie powódki, które padło z jej ust w pierwszej instancji, iż głównym motywem, dla którego zawarli małżeństwo była ich wzajemna miłość. Z większą natomiast równowagą zeznała w drugiej instancji stwierdzając, że po zawarciu małżeństwa cywilnego oboje z mężem projektowali, iż zawrą również małżeństwo religijne. Wyznała także, iż zawarła małżeństwo z pozwanym w celu założenia rodziny. Jednocześnie wyjaśniła, iż gdy go poznała, bardzo się jej podobał, po prostu zakochała się nim: gdy byli daleko od siebie, kontaktowali się telefonicznie, rozmawiając niekiedy 4-5 godzin; przed ślubem nie było między nimi konfliktów; pozwany podobał się jej i była przekonana, iż stworzą dobrą rodzinę. Powiedziała poza tym, że przed zawarciem małżeństwa planowali, iż będą mieszkać razem, stworzą rodzinę, i że ona przeniesie się do kraju, w którym mieszkał Sławomir. Planowali również, że będą mieć dzieci. Jak zauważa ponens, w pełni harmonizują z tą relacją powódki

---

<sup>24</sup> Tamże, n. 13.

słowa jej matki: „Moja córka była silnie przekonana, że będzie z tym mężczyzną szczęśliwa”<sup>25</sup>.

W końcowym fragmencie orzeczenia znalazła się ocena sędziego, który przyznaje, że zawarcie małżeństwa przez strony w takich okolicznościach było ponad wszelką wątpliwość czymś wysoce nieroztropnym. Brak jednak dowodów do przyjęcia symulacji, tj. symulacji całkowitej po stronie powódki. Okazuje się raczej, że przystąpiła ona do celebracji małżeństwa z dobrą intencją, cokolwiek by nie powiedzieć o możliwej zapobiegliwości o polepszenie własnej sytuacji socjalnej. Tymczasem sprawy zmieniły się „na gorsze”, „nie do nas jednak należy, kończy Erlebach, stwierdzać, dlaczego i z czyjej winy”<sup>26</sup>.

Sentencja: „Quibus omnibus [...] declaramus ac definitive pronuntiamus dubio proposito respondententes: Negative, seu non constare de matrimonii nullitate, in casu, ob simulationem consensus ex parte Mulieris Actricis”<sup>27</sup>.

#### 4. Uwagi końcowe

Zaprezentowany wyrok c. Erlebach, jaki zapadł w niewątpliwie złożonym i niełatwym do rozstrzygnięcia przypadku, stanowi przykład rzetelnej, a więc wnikliwej, wszechstronnej i obiektywnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w pierwszej i drugiej instancji. Poszczególne wątki sprawy znalazły tutaj swoje właściwe wyjaśnienie, co w sumie pozwoliło turnusowi rotalnemu zająć określone stanowisko, w myśl którego nie udowodniono całkowitej symulacji małżeństwa po stronie powódki.

Na uwagę zasługuje najpierw wyjaśnienie kwestii formalnej związanej z samym zjawiskiem symulacji konsensu małżeńskiego jako

---

<sup>25</sup> „Mia figlia era fortemente convinta che sarebbe stata felice con questo uomo”. Tamże.

<sup>26</sup> „Res tamen dein in peius mutaverunt, sed nostrum non est declarare cur et ob cuius cupam”. Tamże.

<sup>27</sup> Tamże, n. 15.

tytułu nieważności małżeństwa. Poddając słusznej krytyce wadliwe określenie formuły wątpliwości przez Trybunał pierwszej instancji („symulacja zgody małżeńskiej”), ponens dezawuuje praktykę przyjmowania tak „generalnie” określonego tytułu nieważności. W danej sprawie należy bowiem przyjąć albo tytuł symulacji całkowitej (wykluczenie samego małżeństwa) albo tytuł symulacji częściowej (wykluczenie jakiegoś istotnego elementu małżeństwa albo jakiegoś istotnego przymiotu). W tym drugim przypadku niezbędne jest wyszczególnienie konkretnego istotnego elementu małżeństwa (dobra małżonków albo dobra potomstwa albo godności sakramentalnej małżeństwa) lub konkretnego istotnego przymiotu małżeństwa (jedności/wierności albo nierozzerwalności). Nie trzeba dodawać, że w formule wątpliwości może się znaleźć więcej niż jeden istotny element lub więcej niż jeden istotny przymiot małżeństwa, podobnie jak jeden czy więcej istotnych elementów wraz z jednym czy dwoma istotnymi przymiotami<sup>28</sup>.

Znaczące jest następnie wyjaśnienie zjawiska symulacji zgody małżeńskiej, przyjmowane w orzecznictwie Roty Rzymskiej: w przypadku symulacji całkowitej nupturient nie chce małżeństwa (odrzucając je), chce natomiast uzyskać jakąś szczególną dla siebie korzyść. Tego rodzaju wykluczenie może się dokonać również *implicite*, gdy kontrahent wyraża zgodę na małżeństwo jedynie i wyłącznie dla celów własnych, zupełnie obcych celom małżeństwa. Kluczowym stwierdzeniem ponensa jest tutaj wskazanie na konieczność rozpoznania, czy w danym przypadku cele działające, inaczej cele osobowe (*finis operantis*) można pogodzić z celami instytucjonalnymi małżeństwa (*finis operis*) czy też nie. Wszak judykatura przyjmuje, iż są cele osobowe, które są do pogodzenia z celami instytucji małżeńskiej i od niego różne, które jednak nie niweczą zgody małżeńskiej; niweczą ją natomiast wówczas, gdy całkowicie wykluczają cele instytucjonalne.

---

<sup>28</sup> Np. „Czy wiadomo o nieważności małżeństwa z tytułu wykluczenia dobra małżonków lub/i nierozzerwalności małżeństwa”; „Czy wiadomo o nieważności małżeństwa z tytułu wykluczenia dobra potomstwa lub/i jedności małżeństwa lub/i nierozzerwalności małżeństwa”, itp.



To rozróżnienie okazało się niezbędne w rozstrzygnięciu referowanej sprawy.

Trzeba następnie dostrzec przypomnienie, które znalazło się w orzeczeniu, iż w myśl kan. 1101 § 2 KPK i kan. 824 § 2 KKKW warunkiem symulacji zgody małżeńskiej – w każdej jej postaci – jest wykluczenie dokonane *explicite* lub *implicite* pozytywnym aktem woli.

Główna teza powódki, podtrzymana przez jej patronkę w instancji rotalej, dotyczyła postawienia przez Iwonę jej celów osobowych ponad naturalny cel małżeństwa. Tymczasem ponens wykazał, że – przeciwnie – twierdzenie to prowadzi do zgoła innej konkluzji: owe cele osobowe bynajmniej nie były sprzeczne z instytucjonalnym celami małżeństwa.

Po przekonującym wykazaniu, że symulacja zgody małżeńskiej nie miała miejsca u pozwanego, ponens zweryfikował następnie tezę powódki, opartą przede wszystkim na zeznaniach sądowych pozwanego i jego rodziców, z tym, co powiedziano w części *in iure* w odniesieniu do celów *operantis*. Ważnym ogniwem w tej weryfikacji okazało się zakwestionowanie wiarygodności pozwanego, a przede wszystkim jego matki (w szczególności zdecydowało o tym kłamliwe, jak się okazało, zeznanie tej ostatniej o wprowadzeniu pozwanego przez powódkę i jej rodziców w stan pozbawiający go pełnej świadomości przed podpisaniem w urzędzie stanu cywilnego dokumentu adopcji syna powódki). Znaczącym faktem było także wyjaśnienie zaprzestania pracy przez powódkę, opatrzenie zinterpretowane przez pozwanego. Niemniejszy walor posiadają stałe zeznania powódki, poparte relacjami świadków, o jej szczerzej woli zawarcia małżeństwa z pozwanym; przemawia za tym m.in. jej wola wyjazdu do kraju zamieszkania pozwanego. Turnus orzekający nie dopatrywał się też przyczyny symulacji: tak dalszej, jak i bliższej.

Aplikując do rozpoznawanego przypadku to, co zostało ujęte w części *in iure*, ponens dobitnie wykazał, iż chęć poprawienia sobie (i synowi) przez pozwaną warunków życia przez zawarcie małżeństwa z pozwanym (*finis operantis*) bynajmniej nie stała w sprzeczności z *finis operis* instytucji małżeńskiej. Tym samym więc intencji nie

powódki nie można uznać za symulacyjną w stosunku do zawierane-  
nego małżeństwa.

**Total simulation of marriage consent (canon 1101 § 2 of  
the Code of Canon Law) in the sentence of the Roman Rota  
c. Erlebach of 22.10.2015**

**Summary**

The author presents and provides a comment on the final sentence handed down in the third instance (the Roman Rota) in a *nullitatis matrimonii* case, examined *ob simulationem totalem* at the complainant's request (a negative and a positive sentences were handed down in the first and second instance respectively).

The key issue in this case was determining whether in the examined case the complainant's personal goals (*fines operantis*), namely the desire to improve the economic situation of her and her child, can be combined with the institutional goals of marriage (*fines operis*). By referring to judicature of the Roman Rota and thoroughly examining the case files, the adjudication panel c. Erlebach ruled that the complainant's personal goals were consistent with the goals of the institution of marriage and that the woman has not ruled out *ipsum matrimonium*. Therefore, total simulation of marriage did not happen at the time the marriage was concluded.